

Pojęcia kluczowe: *nadużycie prawa, czynności procesowe, ogólna sankcja bezskuteczności, zasada rzetelnego, zachowania, rozsądny czas oczekiwania na orzeczenie*

Artykuły

Andrzej Kubas

NADUŻYCIE PRAWA PROCESOWEGO – PRÓBA OCENY OSTATNICH ZMIAN LEGISLACYJNYCH

Pomimo tego, że art. 3 Kodeksu postępowania cywilnego stanowił wystarczającą podstawę dla konstrukcji nadużycia prawa procesowego, zdecydowano się w ramach nowelizacji z 2019 r. na wprowadzenie art. 4¹, który w istocie rzeczy powieli konstrukcję nadużycia prawa procesowego stworzoną i akceptowaną w literaturze i orzecznictwie na gruncie art. 3 k.p.c. Nadużycie prawa procesowego nie jest konstrukcyjnie identyczne z nadużyciem prawa podmiotowego w prawie materialnym (art. 5 k.c.) i dlatego nie przewidziano analogicznej jak w prawie materialnym ogólnej sankcji bezskuteczności czynności kwalifikowanych jako nadużycie prawa procesowego, ograniczając się do skutków finansowych w kilku przewidzianych w ustawie przypadkach. Stawia to pod znakiem zapytania funkcję art. 4¹ k.p.c. jako źródła ogólnej, użytecznej konstrukcji w postępowaniu cywilnym.

UWAGI WPROWADZAJĄCE

Ustawą z 4.07.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw¹ wprowadzony został do Kodeksu postępowania cywilnego między innymi przepis, który – w bardzo podobnej postaci – już kilkadziesiąt lat temu znalazł się w ówczesnym projekcie kodyfikacji procedury cywilnej², ale wówczas do Kodeksu nie

¹ Dz.U. z 2019 r. poz. 1469, dalej nowelizacja k.p.c.

² Art. 8 projektu Kodeksu postępowania cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1955 r.; art. 4 projektu Kodeksu postępowania cywilnego z 1960 r. Zob. też J. Gudowski, *Nadużycie prawa procesowego cywilnego w postępowaniu rozpoznawczym (in ampliore contextu)* (w:) *Nadużycie prawa procesowego cywilnego*, red. P. Grzegorzcyk, M. Walasik, F. Zedler, Warszawa 2019, s. 26 i n.; T. Ereciński, *Naduży-*

trafił, a został wprowadzony dopiero obecnie. Artykuł 4¹ k.p.c. stanowi, co następuje: „Z uprawnienia przewidzianego w przepisach postępowania stronom i uczestnikom postępowania nie wolno czynić użytku niezgodnego z celem, dla którego je ustanowiono (nadużycie prawa procesowego)”. Nie oznacza to, że zdefiniowana ustawowo w art. 4¹ k.p.c. instytucja prawna była wcześniej nieznaną lub że jej znaczenie dla praktyki sądowej było niedoceniane. Wręcz przeciwnie. Obfitość opracowań naukowych odnoszących się do nadużycia prawa procesowego jest zaskakująca jak na instytucję, którą – mimo prób wprowadzenia jej do Kodeksu postępowania cywilnego – pozostawiono aż do roku 2019 poza ramami regulacji ustawowej³. Brak takiej regulacji nie eliminował bowiem samego zjawiska, znanego każdemu organowi procesowemu, uczestnikom procesu i ich pełnomocnikom.

ISTOTA „NADUŻYCIA PRAWA PROCESOWEGO”

Nadużycie prawa może mieć miejsce w każdej jego dziedzinie, w prawie prywatnym i publicznym, tak w zakresie prawa materialnego, jak i formalnego (rozumiem przez to przepisy o postępowaniu właściwym dla danej dziedziny prawa). Na poziomie konkretnego przypadku możliwe jest bowiem zawsze posłużenie się normą prawa w sposób, który w danych okolicznościach jest nie do pogodzenia z jej celem lub etycznymi podstawami niewyrażonymi wprawdzie w jej treści, ale mimo to mającymi z woli ustawodawcy doniosłość prawną. Nie wydaje mi się zatem, aby zasadne były wątpliwości co do samej dopuszczalności funkcjonowania instytucji „nadużycia prawa” w prawie publicznym, w tym w szczególności w prawie procesowym (to samo odnosi się do postępowania administracyjnego, karnego i postępowań szczególnych).

Nadużycie prawa procesowego jest zjawiskiem powszechnie znanym; obserwuje i doświadcza go każdy, kto ma czynienia z wymiarem sprawiedliwości nie incydentalnie, ale regularnie, zwłaszcza w ramach działalności zawodowej. Polega ono na tym, że przewidziane ustawą procesową uprawnienia, które określają sposób realizacji konstytucyjnego prawa do sądu, czyli do sprawiedliwego i jawnego rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), są wykorzystywane dla jego utrudnienia poprzez stwarzanie przeszkód w doprowadzeniu, w wyniku rzetelnego procesu, do zgodnego z prawem, sprawiedliwego rozstrzygnięcia w rozsądnym czasie. To, co leży w interesie wymiaru sprawiedliwości, nie zawsze jest bowiem zgodne z występującymi „tu i teraz” interesami stron konkretnego postępowania. Powód (wnioskodawca) dąży z reguły⁴ do szybkiego zakończenia postępowania orzeczeniem zgodnym

cie praw procesowych w postępowaniu cywilnym. Tezy i wstępne propozycje do dyskusji (w:) Nadużycie..., red. P. Grzegorzczak, M. Walasik, F. Zedler, s. 11–18.

³ Z nowszych publikacji zob. w szczególności: J. Gudowski, *Nadużycie...*, s. 26–63 wraz z obszerną bibliografią przywołaną na s. 63–71; M.G. Plebanek, *Nadużycie praw procesowych w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2012, *passim*; K. Osajda, *Nadużycie prawa w procesie cywilnym*, „Przegląd Sądowy” 2005/5, s. 47–80; A. Torbus, *Problem nadużycia uprawnień procesowych przez strony w projekcie nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego (w:) Reforma postępowania cywilnego w świetle projektów Komisji Kodyfikacyjnej*, red. K. Markiewicz, Warszawa 2011, s. 217–222.

⁴ Chociaż też nie zawsze, zwłaszcza jeśli na początku procesu uzyska satysfakcjonujące go zabezpiec-

z jego żądaniem, pozwany zaś przeciwnie, stara się opóźnić wydanie i uprawomocnienie się orzeczenia, jeśli zdaje sobie sprawę z tego, że prawdopodobieństwo niekorzystnego dla niego rozstrzygnięcia jest znaczne. Każda ze stron korzysta ze swoich uprawnień procesowych po to, aby osiągnąć pożądaną przez siebie, odpowiadającą jej interesom efekt, i jest to jej ogólne, niekwestionowane prawo (a w odniesieniu do profesjonalnych pełnomocników – także obowiązek, skoro mają działać zawsze na korzyść klienta). Czynienie użytku z tego prawa nie pociąga za sobą, co do zasady, ujemnych następstw. Może się tak stać dopiero wówczas, gdy korzystanie z uprawnień procesowych, mieszczące się wprawdzie w granicach wyznaczonych treścią przepisów proceduralnych, podejmowane jest niezgodnie z celem, dla którego je ustanowiono. Sprzeczność ta może polegać albo na tym, że daną czynność procesową (bo o tę formę aktywności procesowej najczęściej chodzi) w ogóle podjęto (np. złożenie kolejnego bezzasadnego wniosku o wyłączenie sędziego, wniesienie niedopuszczalnego środka odwoławczego i następnie zażalenia na jego odrzucenie), albo też na tym, iż sposób, w jaki czynność procesowa jest wykonywana, wskazuje, że intencją strony jest nie tyle uzyskanie skutku, jaki zgodnie z naturą i celem danej czynności miałyby ona wywołać, ile odsunięcie w czasie rozstrzygnięcia o jej skuteczności lub zasadności (np. składanie pism procesowych lub wniosków celowo dotkniętych brakami podlegającymi uzupełnieniu na wezwanie sądu, wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, a następnie zażalenia na odmowę jego uwzględnienia w sytuacji, gdy uprzednio analogiczny wniosek został prawomocnie oddalony, a sytuacja majątkowa strony nie uległa zmianie) albo nawet osiągnięcie rozstrzygnięcia innego niż to, które zapadłoby w razie rzetelnego prowadzenia procesu.

Cały nasz system prawny, wszystkie jego części, oparty jest na wartościach wyrażonych mniej lub bardziej jednoznacznie w Konstytucji RP oraz w wiążących Polskę normach prawa międzynarodowego, zwłaszcza prawa Unii Europejskiej, z tym zastrzeżeniem, że w poszczególnych dziedzinach prawa hierarchia tych wartości, bardziej szczegółowe zasady adekwatne dla rodzaju regulowanych stosunków społecznych, mogą być różnie ukształtowane. Ich wspólnym fundamentem są wszakże konstytucyjne zasady, takie jak zasada demokratycznego państwa prawnego i jej różnorodne implikacje, zasada praworządności, zasada przestrzegania prawa międzynarodowego, wolności słowa, równości wobec prawa czy wreszcie zasada poszanowania praw i wolności innych oraz proporcjonalności przy ograniczaniu korzystania z konstytucyjnych praw i wolności – by wymienić tylko te, które wydają się najważniejsze dla oceny zgodności z konstytucyjną aksjologią kształtowania i stosowania prawa przez organy władzy, administracji i sądy oraz korzystania przez uprawnionych z przyznanych im praw. Przepisy prawa nie są jednakże jedynym źródłem uprawnień i obowiązków; przepisy te odsyłają niekiedy do różnego rodzaju zbiorów pozanormatywnych reguł i zasad postępowania określanych rozmaicie, czy to jako zasady współżycia społecznego, czy też jako dobre obyczaje, zasady dobrej wiary, ustalone zwyczaje, jak też do bliżej niesprecyzowanych reguł postępowania dedukowanych z treści obowiązujących przepisów, np. społeczno-

czenie dochodzonego roszczenia, co, zwłaszcza w sprawach o roszczenia niepieniężne, gdzie sąd, udzielając zabezpieczenia, może pominąć zakaz przewidziany w art. 731 k.p.c. (art. 755 § 2¹ k.p.c.), zdarza się dość często.

gospodarcze przeznaczenie prawa, cel przepisu czy interes publiczny. Istnieje zatem i jest akceptowany, także w ramach systemu prawa stanowionego, pewien zbiór reguł pozanormatywnych, determinujących istnienie i treść zjawiska, które można nazwać mianem „ładu moralnego”, a który „dookreśla” sposób stosowania prawa i korzystania z wyznaczonych przez nie uprawnień, jak i wykonywania obowiązków. Prawo akceptuje istnienie tego zbioru reguł pozanormatywnych i przyznaje mu doniosłość prawną w zakresie przez siebie wyznaczonym. Znaczenie i skala „odeślań” do wymienionych wyżej reguł są różne i zależą od tego, z jaką dziedziną prawa i o jakim charakterze mamy do czynienia. Najistotniejsze z tego punktu widzenia jest rozróżnienie między prawem prywatnym i publicznym, a w ramach każdej z tych kategorii – podział na prawo materialne i formalne. Prawo cywilne materialne należy do kategorii prawa prywatnego, prawo procesowe – to prawo publiczne; każde z nich kreuje odmienny typ stosunków prawnych pomiędzy ich podmiotami. Na gruncie prawa cywilnego, jako prawa prywatnego regulującego stosunki prawne pomiędzy prawnie równorzędnymi podmiotami, decyzja o kreowaniu większości z nich oraz o kształtowaniu ich treści spoczywa w rękach podmiotów tych praw, a więc osób fizycznych, osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną (do tej kategorii należą także spółki osobowe prawa handlowego, art. 8 § 1 k.s.h.). Dlatego też większość przepisów regulujących cywilne stosunki materialnoprawne ma charakter dyspozytywny.

Na gruncie prawa publicznego to ustawa określa w sposób władczy powstanie stosunków prawnych, w ramach których „piastunowi” państwowego imperium (w postępowaniu cywilnym – sądowni) przysługują wobec pozostałych stron i uczestników postępowania uprawnienia władcze; ustawa określa zatem czy, kiedy i w jaki sposób mogą być realizowane ich prywatne prawa i interesy, a do sądu należy kontrola poczynań stron i decyzje dotyczące toku postępowania i sposobu jego zakończenia orzeczeniem co do istoty sprawy lub orzeczeniem innego rodzaju. Prawo procesowe, a bardziej precyzyjnie – prawo o postępowaniu w sprawach cywilnych – jest zatem jedną z dziedzin prawa publicznego. Stosunek procesowy pomiędzy stronami a organem jurysdykcyjnym nie jest relacją równorzędnych podmiotów, przepisy Kodeksu postępowania cywilnego są zaś w zdecydowanej większości przepisami *iuris cogentis* i to one wyznaczają w miarę szczegółowo sposób, treść i formę czynności uznanych za prawnie relewantne przy dochodzeniu i ochronie cywilnych praw podmiotowych na drodze sądowej. Dlatego też znaczenie wspomnianych wyżej pozanormatywnych reguł postępowania jest mniejsze, a wyznaczona przez ustawę „przestrzeń” dla ich stosowania bardziej ograniczona niż w prawie cywilnym materialnym (tzn. w prawie prywatnym), ale jednak istnieje. Obowiązujące obok siebie przepisy art. 3 i art. 4¹ k.p.c. potwierdzają ten stan rzeczy, a obie zawarte w nich klauzule generalne wyznaczają stronom i uczestnikom postępowania etyczno-moralne granice dla korzystania przez nich z uprawnień i wykonywania ciążących na nich obowiązków, po których przekroczeniu narażeni są oni na negatywne reakcje sądu o rozmaitym poziomie dolegliwości w odniesieniu do poszczególnych „deliktów proceduralnych”, a wszystkie one łącznie i każdy z osobna, niezależnie od sankcji związanych z danym rodzajem nadużycia, są brane pod uwagę przez sąd przy podejmowaniu rozstrzygnięcia co do istoty sprawy.

Uzasadnione natomiast były podnoszone niemal powszechnie w literaturze zastrzeżenia co do możliwości traktowania przyjętej w prawie materialnym (art. 5 k.c.) regulacji nadużycia prawa jako konstrukcji uniwersalnej, obejmującej swoim zasięgiem także prawo procesowe⁵. Na gruncie prawa cywilnego materialnego nadużycie prawa podmiotowego ma ten skutek, że zachowanie uprawnionego, mieszczące się ramach wyznaczonych treścią danego prawa, ale sprzeczne z zasadami współzycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa, nie jest traktowane jako wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony, tak jakby było zachowaniem niezgodnym z prawem (art. 5 k.c.). Taka kwalifikacja zachowania uprawnionego odnosi się jednak tylko do konkretnej sytuacji i nie pozbawia go definitywnie przysługującego mu prawa. Ocena korzystania z cywilnego prawa podmiotowego następuje z reguły w postępowaniu sądowym, którego celem jest zmuszenie podmiotu zobowiązanego do zachowania zgodnego z treścią danego prawa. Wystąpienie przez osobę materialnie uprawnioną na drogę sądową stanowi niewątpliwie przejaw „czynienia użytku ze swego prawa” w rozumieniu art. 5 k.c., nie oznacza to jednak samo przez się nadużycia prawa procesowego; to ostatnie to jedynie formalnoprawne narzędzie realizacji niedopuszczalnego *in concreto* roszczenia, które ma swoje źródło w materialnym prawie podmiotowym. Przesłanki i prawne konsekwencje takiego zachowania, tzn. wystąpienia z konkretnym roszczeniem procesowym, określa prawo materialne; prawo procesowe zapewnić ma jedynie warunki spełniające wymagania rzetelnego postępowania umożliwiające sprawiedliwą weryfikację dochodzonego roszczenia z punktu widzenia obowiązującego prawa, ale także zasad współzycia społecznego i społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa, z którego powód wywodzi swoje roszczenie.

Nieprzydatność tej konstrukcji na gruncie prawa procesowego wynika nie tylko z odmiennego charakteru prawa procesowego jako części prawa publicznego, ale przede wszystkim z rodzaju sankcji przewidzianej w art. 5 k.c., niemożliwej do zaakceptowania w postępowaniu sądowym. Pomijając w tym miejscu kwestie terminologiczne, sankcja ta miałyby polegać, zgodnie z dyspozycją art. 5 k.c., na pozbawieniu danej czynności procesowej (podjętej w granicach wyznaczonych normami prawa procesowego i w sposób formalnie z normami tymi zgodnej) skutków, które ustawa nakazuje wiązać z takimi czynnościami i dla których osiągnięcia zostały one podjęte. Na gruncie prawa materialnego uprawniony, zachowując przysługujące mu prawo podmiotowe, może z niego korzystać, jeśli zmieniają się okoliczności dyskwalifikujące „tu i teraz” jego za-

⁵ J. Gudowski, *Nadużycie...*, s. 20 i n., w szczególności s. 32–35 i tam przywołana literatura; R. Obrebski, *Nadużycie uprawnień procesowych w zakresie środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym* (w:) *Nadużycie...*, red. P. Grzegorzczak, M. Walasik, F. Zedler, s. 122 i n.; K. Osajda, *Nadużycie...*, s. 50 i n. Granice pomiędzy nadużyciem prawa (działaniem w granicach prawa, ale w nagannym celu) a jego naruszeniem, a zwłaszcza „obejściem ustawy” w rozumieniu art. 58 § 1 k.c., pozornością (art. 83 k.c.) i wyzyskiem (art. 388 k.c.) są nieostre, płynne, co utrudnia zastosowanie sankcji odpowiedniej dla danej postaci wadliwego zachowania. To samo dotyczy relacji pomiędzy nadużyciem prawa materialnego i prawa procesowego. Jeśli zachowanie uprawnionego polega na dokonaniu czynności materialnoprawnej, to czynność sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, podjęta w celu obejścia ustawy lub dokonana dla pozoru, jest bezwzględnie nieważna w całości lub w części (art. 58 § 2 i 3 k.c.) i dla stosowania art. 5 k.c. nie ma miejsca.

chowanie z punktu widzenia kryteriów wskazanych w art. 5 k.c.; na gruncie prawa procesowego takich możliwości z reguły nie ma. Ponadto nieskuteczność zachowania strony lub uczestnika postępowania jako wynik dyskrecjonalnej oceny sądu pozbawiała-by prawo procesowe niezbędnej walerii przewidywalności, przejrzystości i pewności co do „reguł gry”, jako istotnego elementu konstytucyjnego prawa do sądu. O tym, jakie są przesłanki i skutki procesowe czynności podjętych na podstawie ustawy procesowej i zgodnie z jej treścią, decyduje ustawodawca. Ów skutek procesowy polega często na tym, że ustawa przyznaje sądowi kompetencje do dokonania oceny i podjęcia decyzji o skutkach zachowań stron w procesie, ale kryteria tej oceny powinny być dookreślone w ustawie; wskazane w art. 5 k.c. pozanormatywne zasady postępowania, takie jak zasady współżycia społecznego czy społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa, takiej właściwości nie mają⁶.

NADUŻYCIE PRAWA PROCESOWEGO W STANIE PRAWNYM SPRZED NOWELIZACJI KODEKSU POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

Kontrowersje na temat potrzeby wprowadzenia do Kodeksu postępowania cywilnego ogólnej klauzuli zakazującej nadużywania uprawnień procesowych nasiliły się po zmianie art. 3 k.p.c., dokonanej w 2011 r.⁷ Przepis ten nakłada na strony i uczestników postępowania obowiązek dokonywania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawania wyjaśnień co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiania dowodów. Analizując znaczenie art. 3 k.p.c., Sąd Najwyższy trafnie zauważył, że wywodzony dotychczas z ogólnych zasad etycznych postulat rzetelnego zachowania w procesie uzyskał w odniesieniu do stron i uczestników postępowania status normatywny: „Obecnie [tzn. po 3.05.2012 r. – przyp. A.K.] w art. 3 k.p.c. nakaz rzetelnego postępowania został sformułowany jako obowiązek stron i uczestników postępowania dokonywania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, co obejmuje także nienadużywanie praw procesowych”⁸. Rozwijając swoją interpretację art. 3 k.p.c., Sąd Najwyższy wyjaśnił, że „Działanie niezgodne z dobrymi obyczajami może polegać na tym, że czynności, które są przewidziane przez ustawę

⁶ Odmiennie stanowisko prezentowane jest na gruncie prawa niemieckiego; doktryna i orzecznictwo stoją zgodnie na stanowisku, że wyrażona w § 242 BGB zasada „dobrej wiary” (*Treu und Glaube*) umożliwiająca i nakazująca ocenę zachowania podmiotów materialnych praw podmiotowych z punktu widzenia zasad etyczno-moralnych jest zasadą ogólnosystemową, znajdującą zastosowanie w innych działach prawa, także w procesie cywilnym. Zob. P.C. Schubert (w:) *Münchener Kommentar zum BGB*, München 2019, komentarz do § 242, nb 415; H. Sutschet (w:) *Bürgerliches Gesetzbuch. Band 1: §§ 1–480: Kommentar*, red. H.G. Bamberger, H. Roth, W. Hau, R. Poseck, München 2019, komentarz do § 242, nb 9 i 10; zob. także M.G. Plebanek, *Nadużycie...*, rozdz. 2. Obszerną prezentację stanu prawnego w Niemczech z uwagami prawnoporównawczymi odnoszącymi się do prawa austriackiego, szwajcarskiego, francuskiego i angielskiego przedstawia T. Leidner, *Rechtsmissbrauch im Zivilprozess* (w:) *Schriften zum Prozessrecht*, tom 253, Berlin 2019, *passim*.

⁷ Art. 1 pkt 1 ustawy z 16.09.2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 233 poz. 1381). Nowelizacja ta weszła w życie, co do zasady, z dniem 3.05.2012 r.

⁸ Uzasadnienie uchwały SN z 11.12.2013 r. (III CZP 78/13), OSNC 2014/9, poz. 87.

i formalnie dopuszczalne, w okolicznościach sprawy są wykorzystywane niezgodnie z funkcją przepisu, w sposób nieodpowiadający rzeczywistemu celowi przyznanego uprawnienia i naruszający prawo drugiej strony do uzyskania efektywnej ochrony prawnej”; obowiązek ten „(...) nie został co prawda powiązany z żadną ogólną sankcją, jednak jeżeli strona się z niego nie wywiąże, powinna liczyć się z niekorzystnym skutkiem procesowym, gdyż sąd może taką sytuację uwzględnić przy podejmowaniu decyzji procesowych”⁹.

Cytowane uwagi Sądu Najwyższego formułowane na gruncie art. 3 k.p.c. nie straciły aktualności w jakimkolwiek zakresie po wejściu w życie art. 4¹ k.p.c. Sformułowane przez Sąd Najwyższy na gruncie art. 3 k.p.c. określenie nadużycia prawa procesowego nie wymaga korekty ani uzupełnienia po wejściu w życie omawianej tu nowelizacji k.p.c.; także obecnie można je traktować jako trafne wyjaśnienie istoty nadużycia prawa procesowego i zasad „sędziowskiej reakcji” na to niewątpliwie frustrujące zjawisko. W tej samej uchwale Sąd Najwyższy przypomniał ponadto wieloletni spór co do podstawy prawnej zdefiniowanego przez siebie „nadużycia prawa procesowego” (chodziło o dopuszczalność lub niedopuszczalność stosowania art. 5 k.c. do oceny czynności procesowych), zwracając uwagę, że „ostatecznie zdominował je [tzn. stanowisko o dopuszczalności stosowania art. 5 k.c. do czynności procesowych – przyp. A.K.] pogląd odrzucający możliwość przenoszenia art. 5 k.c. do czynności procesowych, reprezentowany zarówno w piśmiennictwie, jak i w nowszym orzecznictwie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 14.03.2000 r., II CKN 483/00, niepubl., z 19.05.2006 r., III CZ 28/06, niepubl. i z 26.11.2009, I CZ 77/09, niepubl.). Ten spór stracił na znaczeniu, gdy ostatecznie utworowała sobie drogę autonomiczna konstrukcja nadużycia prawa na gruncie prawa procesowego. Chociaż zakaz naruszania praw procesowych nie uzyskał dotychczas statusu normatywnego [od 7.11.2019 r. właśnie uzyskał – przyp. A.K.] konstrukcja ta jest współcześnie w nauce prawa powszechnie uznawana za obowiązującą zasadę prawa procesowego, a wyprowadza się ją z zasady rzetelnego procesu, obowiązku uczciwego (zgodnego z dobrymi obyczajami) działania uczestników postępowania oraz celu (istoty) procesu, którym jest rzeczywista ochrona praw podmiotowych wynikających z prawa materialnego. (...) Zakaz nadużywania praw procesowych umożliwia więc przeciwdziałanie wykorzystywaniu prawa w sposób sprzeczny z funkcją przepisów oraz może mieć znaczenie dla wykładni i stosowania prawa przez sąd. Zasada zakazująca nadużycia praw procesowych, formułowana przed zmianą art. 3 k.p.c., znajduje w nim obecnie mocne oparcie, gdyż z zawartej w przepisie klauzuli dobrych obyczajów wynika nałożenie na strony powinności rzetelnego wykorzystywania swoich uprawnień, a zatem nienadużywania ich. Ma to istotne znaczenie także z tej przyczyny, że ustawa nie przewiduje żadnej ogólnej sankcji stosowanej w wypadku nadużycia praw procesowych, a szczególnie regulacje, które można uznać za wprowadzające rodzaj sankcji, pozostają jednostkowe (np. art. 103 § 1, 213 § 2, 53¹ zdanie pierwsze k.p.c.). Zakaz nadużycia praw procesowych należy zatem uznać, obok zasady efektywności i równouprawnienia stron, za istotny element rzetelnego procesu”¹⁰.

⁹ Uzasadnienie uchwały SN z 11.12.2013 r. (III CZP 78/13), OSNC 2014/9, poz. 87.

¹⁰ Uzasadnienie uchwały SN z 11.12.2013 r. (III CZP 78/13), OSNC 2014/9, poz. 87.

Taki sam pogląd wyrażony został przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 16.06.2016 r.¹¹ Uzupełniając argumentację wcześniej cytowanego orzeczenia nawiązaniem do konstytucyjnego prawa do sądu, Sąd Najwyższy wywodzi, co następuje: „Prawo do sądu, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz w art. 6 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej 4.11.1950 r. w Rzymie (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm. dalej jako konwencja), obejmuje m.in. prawo do ukształtowania procedury sądowej zgodnie z postulatami sprawiedliwości i jawności, ujmowane także jako prawo do rzetelnego procesu. (...) Obowiązująca strona zasady rzetelnego postępowania znalazła swój normatywny wyraz w treści art. 3 k.p.c.”¹².

ZMIANY WPROWADZONE Z DNIEM 7.11.2019 R.

Przytoczone wyżej stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w dwóch cytowanych wyżej orzeczeniach wydanych przed wprowadzeniem do Kodeksu postępowania cywilnego instytucji nadużycia praw procesowych w jej normatywnym kształcie określonym w art. 4¹ k.p.c., nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że nowelizacja ta nie kreowała instytucji wcześniej nieznannej i niestosowanej, ale usankcjonowała to, czy raczej nadała kształt normatywny temu, co w doktrynie i w judykaturze było znane i precyzyjnie wyartykułowane już wcześniej, a ku czemu art. 3 k.p.c. stwarzał wystarczające podstawy prawne. Idąc śladem rozumowania Sądu Najwyższego, można przyjąć, że przed wejściem w życie art. 4¹ k.p.c. każde nadużycie prawa procesowego było traktowane jako swoista postać zachowania niezgodnego z dobrymi obyczajami w rozumieniu art. 3 k.p.c., ale nie każde zachowanie naruszające dobre obyczaje można było uznać za nadużycie prawa. W szczególności do kategorii zachowań naruszających dobre obyczaje, ale niebędących nadużyciem prawa procesowego w znaczeniu przypisanym temu pojęciu w cytowanych judykatach, można zaliczyć zwłaszcza zawinione postępowanie stron lub innych uczestników procesu wprost sprzeczne z przepisami k.p.c. i z tej przyczyny niedopuszczalne, nieważne, bezskuteczne albo też dotknięte inną, mniej drastyczną sankcją przewidzianą w ustawie; w odniesieniu do takich zachowań konstrukcji nadużycia prawa nie stosowało się i nie stosuje, np. złożenie niedopuszczalnego zażalenia, złożenie wniosku o uzasadnienie orzeczenia przed jego ogłoszeniem, złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności nieprawomocnemu i pobawionemu natychmiastowej wykonalności wyrokowi, złożenie pisma procesowego obarczonego brakami formalnymi niepodlegającymi uzupełnieniu na wezwanie sądu itd.

Trudno zatem nie postawić pytania, czym kierowali się twórcy nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, wprowadzając do ustawy art. 4¹ w jego obecnym brzmieniu. Prezentując projekt w Sejmie, przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości wyjaśniał potrzebę nowelizacji koniecznością przeciwstawienia się obstrukcji procesowej. „Z przykrością trzeba stwierdzić” – wywodził na posiedzeniu Sejmu – „że obstrukcja procesowa, która stanowiła wyjątek stała się jeśli nie regułą, to z całą pewnością zjawiskiem powszechnym. Nie jest to zresztą niczym zaskakującym, skoro w dotychczasowym stanie prawnym nie

¹¹ OSNC 2017/3, poz. 37.

¹² Uzasadnienie postanowienia SN z 16.06.2016 r. (V CSK 649/15), Legalis nr 1482704.

ma regulacji pozwalających tego rodzaju zachowania zwalczać lub im zapobiegać. Zachowania obstrukcyjne zostają zbiorczo określone jako nadużycie prawa procesowego. (...) Przewidziano instrumenty takiego postępowania sądu, które pozwoli zapobiec zamierzonej zwłoce w rozpoznaniu sprawy”¹³. Z licznych wypowiedzi naukowych oraz z niebudzącego wątpliwości orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika jednak, że cytowana informacja o niedostatkach ustawy procesowej i tym spowodowanej rzekomej bezradności sądów wobec obstrukcyjnych poczynań stron i uczestników postępowania nie była w pełni prawdziwa. Wydaje się, że mało przekonujące dla profesjonalistów motywy zaprezentowane na posiedzeniu Sejmu spowodowane były autokorektą dokonaną przez autorów nowelizacji w toku jej przygotowywania. Wedle wcześniejszej wersji artykułu 4¹ k.p.c., zmienionej w toku prac nad wersją projektu udostępnioną do uzgodnień 27.11.2017 r., przepis ten, oprócz tekstu identycznego z jego aktualnym brzmieniem, zawierał także zdanie drugie, zgodnie z którym czynności będące nadużyciem prawa procesowego nie wywołują skutków prawnych. Miała to być ogólna sankcja nadużycia prawa procesowego bliska co do swego charakteru skutkom nadużycia materialnych praw podmiotowych (art. 5 k.c.)¹⁴. Gdyby pierwotna wersja projektu weszła w życie, byłaby to rzeczywiście daleko idąca zmiana w stosunku do istniejącego wówczas stanu prawnego. Zrezygnowano z tej regulacji, gdyż – wedle wyjaśnień przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości na posiedzeniu Komisji Sejmowej – to, czy dana czynność miała charakter nadużycia prawa procesowego, często staje się jasne dopiero pod koniec procesu. Tym samym proponowana sankcja bezskuteczności, zamiast przyspieszyć postępowanie, doprowadziłaby, zdaniem projektodawców, do jego wydłużenia¹⁵. Wydaje się jednak, że istniała także inna, i to ważniejsza przyczyna rezygnacji z sankcji bezskuteczności czynności procesowych; zdano sobie chyba sprawę z tego, że oddanie w ręce sądu uprawnienia do dyskrecjonalnej *de facto* oceny czynności procesowych jako skutecznych lub nieskutecznych w oparciu nieprecyzyjną (bo inną być nie może) klauzulę generalną zagrażałoby pewności obrotu i zaufaniu do wymiaru sprawiedliwości, czyniąc – w przypadku stosowania takiej sankcji – dochodzenie praw na drodze sądowej procedurą w pewnym stopniu loteryjną, stawiającą pod znakiem zapytania zgodność z konstytucyjnymi standardami prawa do sądu. Jeśli zatem to nie bezskuteczność czynności dokonanej z nadużyciem prawa procesowego ma być sankcją takiego zachowania, to co pozostało i jaką „wartość dodaną” wniósł do postępowania cywilnego zakaz czynienia z uprawnienia procesowego użytku niezgodnego z celem, dla którego je ustanowiono?

¹³ Sprawozdanie stenograficzne z 77. Posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 20.02.2019 r., s. 280, http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter8.nsf/0/78B8ADB386FFE473C12583A800176854/%24File/77_c_książka_bis.pdf (dostęp: 20.10.2019 r.). Nietrudno się domyślić, że dyskusji parlamentarnej nad celowością wprowadzenia „nadużycia prawa procesowego” w jego obecnej ustawowej postaci, jak i nad zaprezentowanym przez referenta uzasadnieniem nie było; potraktowano je najwyraźniej jako „oczywistą oczywistość”.

¹⁴ Zob. wypowiedzi w dyskusji podczas posiedzenia Komisji Sejmowej w dniu 13.03.2019 r., www.sejm.gov.pl/SQL2.nsf/poskomprocall?OpenAgent&8&3137 (dostęp: 20.10.2019 r.). Przywoływana tutaj wersja przepisu nie jest już dostępna na stronie Rządowego Centrum Legislacji.

¹⁵ Pierwsze posiedzenie Komisji Sejmowej w dniu 13.03.2019 r., www.sejm.gov.pl/SQL2.nsf/poskomprocall?OpenAgent&8&3137 (dostęp: 20.11.2019 r.).

Twórcy reformy procedury cywilnej w uzasadnieniu projektu podali kilka powodów przemawiających za potrzebą wprowadzenia do Kodeksu samodzielnej, a nie tylko konstruowanej w wyniku interpretacji art. 3 k.p.c., instytucji nadużycia prawa procesowego. I tak:

- a) nie jest wystarczające, zdaniem autorów projektu, wprowadzenie instytucji zapobiegających nadużyciu uprawnień procesowych w określonych szczególnych sytuacjach procesowych (co zresztą w ustawie nowelizacyjnej zrobiono, uzupełniając w tym zakresie istniejący stan prawny), lecz winny one mieć wspólny mianownik w postaci klauzuli generalnej, by było wiadomo, jaki konkretnie czynnik powoduje poddanie zachowania sankcji;
- b) ze względu na odrębność prawa procesowego od materialnego nie wchodzi w rachubę odesłanie do klauzuli nadużycia prawa materialnego w art. 5 k.c.;
- c) klauzuli nadużycia prawa procesowego nie należy łączyć z klauzulą nakazującą przestrzeganie dobrych obyczajów przy dokonywaniu czynności procesowych, gdyż mimo ich podobieństwa podstawa wyróżnienia czynności objętych hipotezami art. 3 i art. 4¹ k.p.c. jest inna;
- d) mimo istnienia, po wprowadzeniu do k.p.c. art. 4¹, dwóch bliskich sobie klauzul generalnych nie ma możliwości, ze względu na różnorodność sytuacji procesowych, ustanowienia jednolitej sankcji takiego działania, wobec czego musi się ona odwoływać do sankcji określonych w przepisach szczególnych;
- e) nie stanowi to jednak przeszkody dla ustanowienia sankcji o charakterze nieproceduralnym (w zakresie kosztów procesu i odsetek)¹⁶.

Przedstawione w największym skrócie motywy legislacyjne nie przekonały wszystkich uczestników dyskusji nad projektem, chociaż przeważały wypowiedzi aprobujące; dotyczy to w szczególności opinii instytucjonalnych. Nikt nie kwestionował istnienia nadużycia praw procesowych jako zjawiska utrudniającego sprawne działanie wymiaru sprawiedliwości; nikt też nie negował konieczności przeciwdziałania jego uciążliwym przejawom. Zgłaszane wątpliwości dotyczyły natomiast potrzeby wprowadzania zakazu nadużywania uprawnień procesowych w postaci klauzuli generalnej o treści zawartej w art. 4¹ k.p.c. obok już obowiązującego art. 3 k.p.c. Krytyczne uwagi zostały zgłoszone przede wszystkim przez Naczelną Radę Adwokacką, Stowarzyszenie Sędziów „Iustitia”, Krakowską Radę Komorniczą i niektóre Sądy Apelacyjne¹⁷, z tym że w wypowiedziach Sądów zwracano uwagę na potrzebę wprowadzenia ogólnej sankcji bezskuteczności. Sąd Najwyższy w swojej opinii z umiarkowaną aprobatą ocenił potrzebę wprowadzenia,

¹⁶ Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 3137 Sejmu VIII kadencji, s. 32–33.

¹⁷ Opinia NRA z 15.12.2017; Stanowisko Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” z 15.12.2017 r.; Opinia Krajowej Rady Komorniczej z 19.12.2017 r.; Uwagi Prezesa SA w Białymstoku z 14.12.2017 i Prezesa SA w Łodzi z 11.12.2017 r. (wszystkie materiały dostępne na stronie Rządowego Centrum Legislacji, <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12305652/katalog/12474228#1247428>; dostęp: 20.10.2019 r.); zob. także krytyczne stanowisko prezentowane w opinii A. Torbusa z 6.03.2019 r., przygotowanej z inicjatywy posłanki B. Dolniak, Wicemarszałka Sejmu RP, s. 2–4, <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/opinieBAS.xsp?nr=3137> (dostęp: 20.10.2019 r.).

obok art. 3 k.p.c., klauzuli generalnej zakazującej nadużycia uprawnień procesowych; to samo dotyczy stanowiska Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów¹⁸. Zasadne też są obawy, aby potrzeba przeciwdziałania obstrukcji procesowej i powtarzający się w wystąpieniach polityków wszystkich orientacji postulat przyspieszenia i usprawnienia postępowań sądowych nie doprowadziły do zjawiska groźniejszego niż nadużywanie uprawnień i spowodowana przez nie przewlekłość postępowań, a mianowicie wypaczenia istoty wymiaru sprawiedliwości, w tym w szczególności konstytucyjnych standardów prawa do sądu¹⁹. Szybkość postępowania jest wartością istotną, ale z pewnością nie najważniejszą.

Jednocześnie z klauzulą generalną nadużycia prawa procesowego wprowadzono do Kodeksu postępowania cywilnego regulacje, a raczej uzupełnienia i modyfikacje istniejących unormowań, mające stanowić remedium na najczęściej spotykane lub najtrudniejsze do „poskromienia” przy zastosowaniu dotychczasowych instrumentów procesowych naganne zachowania stron i uczestników postępowania, polegające na wykorzystaniu przysługujących im *ex lege* uprawnień procesowych do celów zgoła innych niż te, dla których zostały one ustanowione. Chodzi mianowicie o: wniesienie pisma, które zostało wniesione jako pozew, a z którego treści nie wynika żądanie rozpoznania sprawy (art. 186¹ k.p.c.), złożenie pozwu oczywiście bezzasadnego (art. 191¹ k.p.c.), zażalenie do próby ugodowej niespełniające nowych, zaostrzonych wymagań (art. 185 k.p.c.), tzw. łańcuch zażaleń, przez co należy rozumieć – jak wyjaśnia się w uzasadnieniu projektu – „wniesione wyłącznie dla zwłoki drugie (i, oczywiście, dalsze) zażalenie wniesione przez tę samą stronę na to samo postanowienie, jak również zażalenie wniesione na postanowienie wydane w wyniku czynności wywołanych wniesieniem przez tę samą stronę wcześniejszego zażalenia”²⁰, z tym zastrzeżeniem, wyrażonym obecnie wprost w ustawie, że okoliczności sprawy uzasadniać mogą inną ocenę takich czynności (art. 394³ k.p.c.), czy wreszcie ulubione przez pieniaczy wielokrotne wnioski o wyłączenie sędziego (art. 52² k.p.c.). We wszystkich tych sytuacjach zakwalifikowanie wspomnianych czynności jako objętych hipotezami znowelizowanych, wyżej powołanych przepisów, i uznanie ich przez ustawodawcę za niedopuszczalne, umożliwiła szybko i nieprowadzącą do dalszego procedowania reakcją sądu²¹. Katalog zachowań procesowych sprzecznych z dobrymi obyczajami, jak też stanowiących nadużycie uprawnień

¹⁸ Opinia Sądu Najwyższego z 4.01.2018 r., <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12305652/12474240/12474243/dokument324814.pdf> (dostęp: 20.10.2019 r.); punkt 3 opinii Rady Legislacyjnej z 8.02.2018 r., <https://radalegislacyjna.gov.pl/dokumenty/opinia-z-8-lutego-2018-r-o-projekcie-ustawy-o-zmianie-ustawy-kodeks-postepowania-cywilnego> (dostęp: 20.10.2019 r.).

¹⁹ J. Gudowski, *Nadużycie...*, s. 58, 59; E. Gapska, *Przeciwdziałanie nadużyciom prawa procesowego w znowelizowanym Kodeksie postępowania cywilnego*, cz. I – Klauzula generalna, „Monitor Prawniczy” 2019/15, s. 813; E. Gapska, *Przeciwdziałanie nadużyciom prawa procesowego w znowelizowanym Kodeksie postępowania cywilnego*, cz. III – Szczegółowe przejawy nadużycia prawa procesowego, „Monitor Prawniczy” 2019/17, s. 918 oraz literatura przywołana w obu tych publikacjach.

²⁰ Uzasadnienie projektu nowelizacji k.p.c., druk sejmowy nr 3137 Sejmu VIII kadencji, s. 41.

²¹ Szczegółową analizę nowych uregulowań przeprowadza E. Gapska, *Przeciwdziałanie nadużyciom prawa procesowego w znowelizowanym Kodeksie postępowania cywilnego*, cz. II – Powództwo oczywiście bezzasadne, „Monitor Prawniczy” 2019/16, s. 865–873; E. Gapska, *Przeciwdziałanie...*, cz. III, s. 918.

procesowych, jest oczywiście znacznie obszerniejszy i ciągle otwarty²². Można mieć wątpliwości, czy po wprowadzeniu ustawowej regulacji przesłanek i skutków procesowych czynności uważanych za „klasykę” procesowych czynności fraudacyjnych można je nadal uważać za „nadużycie prawa procesowego” w rozumieniu ustawy, czy po prostu za czynności z prawem tym sprzeczne, w odniesieniu do których klauzula generalna „nadużycia prawa procesowego” stanowi wprawdzie aksjologiczną przesłankę, ale dla jej bezpośredniego stosowania jako podstawy prawnej podjętych przez sąd lub przewodniczącego decyzji nie ma miejsca ani nie ma potrzeby.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na analizę poszczególnych, rozbudowanych w wyniku nowelizacji, środków przeciwdziałania nadużyciom uprawnień procesowych i ich skutkom. Zadanie to zostało zresztą już wcześniej wykonane w trzyczęściowym opracowaniu E. Gapskiej, a z przedstawionymi tam uwagami, argumentacją i wnioskami zgadzam się w pełni. W szczególności podzielałam krytyczne stanowisko i obawy Autorki co do ryzyka podważenia, i tak już z innych przyczyn zagrożonych, standardów konstytucyjnego prawa do sądu (chodzi zwłaszcza o instytucję tzw. nie-pozwu czy quasi-pozwu oraz pozwu oczywiście bezzasadnego)²³.

DALSZE PRZYPADKI „NADUŻYWANIA PRAW PROCESOWYCH”

Warto również poświęcić nieco uwagi zachowaniom może mniej spektakularnym, nieobjętym regulacją tych postaci nadużycia prawa procesowego, które ustawodawca uznał za zasługujące na szczególną, odrębną regulację, ale w praktyce sądowej równie uciążliwym i – z punktu widzenia egoistycznych interesów podejmujących je osób – dość „skutecznym”.

Na mocy nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego uchylone zostały przepisy art. 207 i 217 k.p.c., będące dotychczas podstawą tzw. dyskrecjonalnej władzy sądu w zakresie dopuszczania dowodów i składania pism procesowych. W to miejsce, z zamiarem, jak można się domyślać, jeszcze silniejszego zdyscyplinowania stron, a zwłaszcza ich pełnomocników, wprowadzona, a właściwie znacznie rozszerzona została rola posiedzenia przygotowawczego²⁴ i jego funkcji w zakresie postępowania dowodowego. Nowa regulacja umożliwia sądowi (a poza rozprawą – przewodniczącemu) zobowiązanie stron do koncentracji twierdzeń i dowodów, nakładając na nie obowiązek podania w odpowiedzi na pozew lub w kolejnych pismach przygotowawczych wszystkich twierdzeń i dowodów pod rygorem ich pominięcia (w zasadzie obligatoryjnego, art. 205² § 1 pkt 2 i 3, art. 205³ § 2 k.p.c.). O dopuszczeniu dowodów rozstrzyga przewodniczący na posiedzeniu przygotowawczym (art. 205⁹ § 1 k.p.c.), a twierdzenia i dowody zgłoszone po zatwierdzeniu przez przewodniczącego planu rozprawy (art. 205¹⁰ § 3 k.p.c.) podlegają

²² Interesująca, wręcz intrygująca, zwłaszcza dla pozbawionych etycznych oporów profesjonalnych pełnomocników, jest przykładowa „lista” takich czynności przytoczona w opracowaniu (a właściwie, zważywszy na rozmiary artykułu, w monografii) R. Obrębskiego, *Nadużycie...*, s. 147–149.

²³ E. Gapska, *Przeciwdziałanie...*, cz. I–III.

²⁴ Było ono przewidziane, jako fakultatywne, w art. 207 § 3 k.p.c., ale z bliżej nieznanymi przyczynami niezwykle rzadko z tej możliwości korzystano.

pominięciu, chyba że strona wykaże, iż ich powołanie nie było możliwe albo potrzeba ich powołania powstała później (art. 205¹² § 1 k.p.c.). Ograniczenia te i związane z nim rygory nie obowiązują, jeśli posiedzenia przygotowawczego nie przeprowadzono (co obecnie ma być wyjątkiem, art. 205⁴ § 3 k.p.c., a dotychczas było regułą prawie bez wyjątków), co oznacza że strona może przytaczać twierdzenia i wnioski aż do zamknięcia rozprawy „z zastrzeżeniem niekorzystnych skutków, które według przepisów niniejszego Kodeksu mogą dla niej wyniknąć z działania na zwłokę lub niezastosowania się do zarządzeń przewodniczącego i postanowień sądu” (art. 205¹² § 2 k.p.c.).

Strony zainteresowane przedłużaniem postępowania mogą stosować, i bardzo często stosują, inną „taktikę obstrukcyjną”; ich wnioski dowodowe składane są w wynikającym z ustawy lub ustanowionym przez sąd (przewodniczącego) terminie, są formalnie poprawnie sformułowane, za to ilościowo – dotyczy to zwłaszcza dowodów osobowych – ponad miarę i potrzebę zwielokrotnione. Bardzo często zamiast kilku świadków rzeczywiście posiadających wiadomości istotne w sprawie powołuje się ich kilkunastu lub kilkudziesięciu, z których większość nie ma nic do powiedzenia. Problematyczne jest, czy sądowi przysługuje uprawnienie do ograniczenia liczby świadków przez zobowiązanie strony do wskazania kilku spośród kilkunastu lub kilkudziesięciu zgłoszonych. Czy sankcją niewykonania takiego zarządzenia lub postanowienia może być pominięcie wszystkich zgłoszonych świadków, czy też uprawnienie do wyboru rozsądnej ich liczby będzie w takiej sytuacji przysługiwało sądowi, a jeżeli tak, to na podstawie jakich kryteriów sąd takiego wyboru dokona? Strona może przecież uchylić się od wykonania decyzji sądu, niebezpodstawnie twierdząc, że nie wie, jakie informacje co do faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy posiada każdy z dużej grupy świadków zawnioskowanych do przesłuchania. W obecnym stanie prawnym sąd najczęściej poprzestaje na apelowaniu do rozsądku wnioskodawców, nie decydując się na wymuszenie ilościowego ograniczenia zgłoszonych dowodów, niekiedy jednak, gdy nie przynosi to efektów, takiego ograniczenia dokonuje, choć jego podstawy prawne wydają się wątpliwe. Wydaje mi się, że radykalne zwiększenie roli posiedzenia przygotowawczego i przewodniczącego w przygotowaniu planu rozprawy stwarza większe szanse na przekonanie stron (a najczęściej ich pełnomocników) do rozsądnych ograniczeń w zakresie ilości środków dowodowych przez nich proponowanych. Czy tak się jednak stanie, pokaże przyszłość.

Klauzula nadużycia prawa procesowego może też okazać się użyteczna przy ocenie wniosków dowodowych o zobowiązanie strony przeciwnej lub osób trzecich do przedstawienia znajdujących się w ich posiadaniu dokumentów (art. 248 k.p.c.). Dość często, zwłaszcza w procesach o roszczenia wynikające z ustawy z 16.04.1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji²⁵ czy też o roszczenia oparte na przepisach ustawy z 30.06.2000 r. – Prawo własności przemysłowej²⁶, wnioski te zmierzają do udostępnienia dokumentów o istotnym znaczeniu nie tylko dla rozstrzygnięcia danej, konkretnej sprawy, ale także (a nawet jeszcze bardziej) dla wyników rynkowej rywalizacji stron lub powiązanych z nimi innych podmiotów w przyszłości. Wprawdzie art. 248 § 2 k.p.c. przewiduje pewne ograniczenia obowiązku przedstawienia dowodu, ale zdanie ostatnie tego przepisu

²⁵ Dz.U. z 2019 r. poz. 1010.

²⁶ Dz.U. z 2017 r. poz. 776 ze zm.

osłabia wagę i skuteczność tych ograniczeń („Strona ponadto nie może odmówić przedstawienia dokumentu, jeżeli szkoda, na jaką byłaby narażona, polega na przegraniu procesu”). Otóż najczęściej tak właśnie jest. Moim zdaniem, w aktualnym stanie prawnym, sąd (przewodniczący) może uznać, sięgając po uzasadnienie w postaci klauzuli generalnej z art. 4¹ k.p.c., że w konkretnych okolicznościach wniosek taki stanowi nadużycie prawa procesowego i z tej przyczyny, mimo braku przesłanek z art. 248 § 2 k.p.c., dowodu takiego nie dopuścić.

Innym przykładem nadużyć procesowych jest „nadużywanie” możliwości, które stronom stwarzają przepisy o przemiennej właściwości miejscowej sądu. Korzystając z uprawnień, jakie dają przepisy o przemiennej właściwości miejscowej, strona w postępowaniu zabezpieczającym składa – przed wszczęciem postępowania – wnioski o udzielenie zabezpieczenia tego samego roszczenia do kilku sądów, nie ujawniając tego faktu wobec żadnego z sądów rozpoznających wnioski. Postanowienia w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia wydawane przez każdy z tych sądów, nieświadomy tego, że nie jest jedynym sądem rozpoznającym taki sam wniosek, mogą być co do swej treści takie same, ale bywają także różne, i to zarówno co do samego udzielenia zabezpieczenia, jak i co do jego zakresu lub sposobu zabezpieczenia. Takie zachowanie kwalifikuje się z reguły jako nadużycie prawa procesowego. Czy to oznacza, że w sytuacji, kiedy okoliczność ta zostanie ujawniona – a niewątpliwie zostanie po doręczeniu obowiązanemu postanowień kilku orzekających w sprawie sądów – może ona stanowić – z powołaniem się na klauzulę generalną „nadużycia prawa procesowego” – samodzielną podstawę do uchylecia postanowień o udzieleniu zabezpieczenia i oddaleniu wszystkich wniosków, bez względu na ich merytoryczną zasadność? Wydaje się, że odpowiedź twierdząca znajduje wystarczającą podstawę w powołanej klauzuli generalnej, mimo że ogólna sankcja w postaci nieskuteczności podjętej czynności fraudacyjnej jest uważana prawie powszechnie za zbyt daleko idącą.

UWAGI KOŃCOWE

Na zakończenie warto zadać pytanie o to, co tak naprawdę znaczy wielokrotnie powtarzane, w literaturze i orzecznictwie, twierdzenie, że mimo braku ogólnej sankcji nieskuteczności czynności podjętej z nadużyciem prawa procesowego sąd, niezależnie od sankcji przewidzianej w przepisach szczególnych, jeśli takowa będzie wchodziła w rachubę, uwzględni (czy też wedle innego sformułowania – bierze pod uwagę) nadużycie (lub częściej – nadużywanie) praw procesowych przy orzekaniu co do istoty sprawy. Nie chodzi przy tym o konsekwencje finansowe, które mogą być nałożone na stronę winną nadużycia prawa (art. 226² k.p.c.), ale o wpływ na treść merytorycznego rozstrzygnięcia. Czy negatywnym skutkiem nadużycia prawa procesowego (zwłaszcza gdy nie chodzi o czynność jednorazową, tylko o ciąg czynności, czyli o sankcję „za całokształt”) może być treść rozstrzygnięcia co do istoty sprawy niekorzystna dla strony, której twierdzenia i zaprezentowane przez nią dowody sąd z tej właśnie przyczyny oceni jako niewiarygodne? Wieloletnie doświadczenie praktyczne podpowiada, że tak się z reguły dzieje, chociaż nigdy albo prawie nigdy nie zostaje to wyartykułowane w uzasadnieniu orze-

czenia. Jeśli bowiem sąd ma możliwość wyboru rozstrzygnięcia o różnej treści (a najczęściej ją ma), to trudno oczekiwać, choćby z przyczyn psychologicznych, by dokonał wyboru korzystnego dla strony naruszającej, ze szkodą dla wymiaru sprawiedliwości, reguły etyczne (dobre obyczaje), nadużywając uprawnień procesowych. Rzecz w tym, że trudno byłoby, nawet obecnie, kiedy obowiązują normy określone w art. 3 i 4¹ k.p.c., znaleźć wystarczające ku temu podstawy prawne.

Tak więc ze wszech miar trafne jest wyrażane we wszystkich opiniach instytucjonalnych, jak i w uzasadnieniu projektu nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego²⁷, stwierdzenie, że nowa-stara instytucja, jaką jest „nadużycie prawa procesowego”, winna być stosowana w praktyce sądowej z wielką starannością i ostrożnością, a jej rzeczywistą wartość i pożądaną treść ukształtuje dopiero orzecznictwo.

ABSTRACT

prof. dr hab. Andrzej Kubas

The author is an advocate, retired profesor of civil law in the Law Faculty of Jagiellonian University in Krakow.

Abuse of rule of procedure – attempt of evaluation of the last changes in the civil proceeding

Since 2012, after introduction to the Code of Civil Procedure art. 3, the law institution of „abuse of rule of procedure” was present and generally accepted in polish jurisprudence and judicial practice. That’s why it seems doubtfull what was the real cause of introduction to the Code the art. 4¹, which essence ist fast the same with the conclusions formulated by Supreme Court in the frame of interpretaion of art. 3 this Code. In the civil proceeding there is no place for the generelly sanction of ineffectiveness of procedural acts of parties if such acts are qualify as „abuse of rule of law”; it leaves only financial sanction but also only in the situations regulated in Code of Civil Procedure. If so, the really meaning of this institution in civil proceeding seems limited.

Keywords: *abuse of rules of procedure, generally sanction of ineffectiveness, the principle of credible behaviour in civil proceeding, the reasonable time of awaiting for the court’s judgment*

prof. dr hab. Andrzej Kubas

Autor jest adwokatem i emerytowanym profesorem w Katedrze Prawa Cywilnego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

²⁷ Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 3137 Sejmu VIII kadencji, s. 33.

BIBLIOGRAFIA ZAŁĄCZNIKOWA

- Gapska Edyta**, *Przeciwdziałanie nadużyciom prawa procesowego w znowelizowanym Kodeksie postępowania cywilnego, cz. I, II i III*, „Monitor Prawniczy” 2019/15, 16, 17
- Gudowski Jacek**, *Nadużycie prawa procesowego w postępowaniu rozpoznawczym (in ampliore contextu) (w:) Nadużycie prawa procesowego*, red. P. Grzegorzczak, W. Walasik, F. Zedler, Warszawa 2019
- Leidner Thomas**, *Rechtsmissbrauch im Zivilprozess, Schriften zum Prozessrecht*, Band 253, Berlin 2018
- Osajda Konrad**, *Nadużycie prawa w procesie cywilnym*, „Przegląd Sądowy” 2005/5
- Otrębski Robert**, *Nadużycie praw procesowych w zakresie środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym (w:) Nadużycie prawa procesowego*, red. P. Grzegorzczak, M. Walasik, F. Zedler, Warszawa 2019
- Plebanek Maciej Grzegorz**, *Nadużycie praw procesowych w postępowaniu cywilnym*, LEX 2012
- Torbus Andrzej**, *Czy projekt nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego pod nazwą „Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw” (druk nr 3137) pozwala zwiększyć efektywność postępowania cywilnego?*, Ekspertyza wykonana w 2019 r. z inicjatywy B. Dolniak, Wicemarszałka Sejmu RP
- Torbus Andrzej**, *Problem nadużycia uprawnień procesowych przez strony w projekcie nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego (w:) Reforma postępowania cywilnego w świetle projektów Komisji Kodyfikacyjnej*, red. K. Markiewicz, Warszawa 2011